

Antoni Bądkowski

Dzieci pozamałżeńskie w USA

Palestra 3/12(24), 67

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dzieci pozamałżeńskie w USA

Jak donosi *New York Herald Tribune* z 15.8.1959 r., w USA rodzi się rocznie przeszło 200 tysięcy dzieci pozamałżeńskich. Procent dzieci pozamałżeńskich wynosi 19,6 na tysiąc urodzeń wśród ludności białej, a 206 na tysiąc urodzeń wśród ludności kolorowej.

Blisko połowa tych dzieci pochodzi od matek poniżej lat 20, a około 5 tysięcy — poniżej lat 15.

Utrzymanie dzieci pozamałżeńskich kosztuje państwo 210 milionów dolarów rocznie z tytułu zasiłków dla niezamożnych matek. Jednakże nie wszystkie matki należą do klasy ubogiej. Wzrasta liczba matek nieślubnych dzieci wśród sfer zamożnych i kwitnie „rynek adopcyjny”. Oblicza się, że około 20 tysięcy dzieci zostanie w tym roku zaofiaryowanych do adopcji.

Kosztowne uniewinnienie

Sprawa toczyła się w Londynie. Chodziło o naruszenie moralności spowodowane całowaniem się pary narzeczonych w samochodzie. Oskarżeni zażądali postawienia ich przed sąd przysięgłych, do czego według procedury angielskiej mieli prawo. Ława przysięgłych wydała werdykt uniewinniający, wobec czego sędzia wydał wyrok uniewinniający.

Jednakże okazało się, że chociaż oskarżeni uznani zostali za niewinnych, to jednak ponieśli oni koszty w znacznej sumie, bo około 500 funtów. Sędzia, wydając wyrok, może przyznać oskarżonym zwrot kosztów, jednakże nie jest do tego obowiązany. Sędziowie różnie postępują, lecz na ogół przyznają koszty niechętnie. Szczególnie w omawianym wypadku, w którym na żądanie oskarżonych przeprowadzono kosztowne postępowanie przed sądem przysięgłych, sędzia mógł uznać, że sami wywołali te koszty.

Tygodnik *Economist* (6.VI.1959 r.), opisując tę sprawę, zwraca uwagę na wadliwość takiego postępowania, gdyż żądanie obywatela, by był sądzony przez ławę przysięgłych, jest prawem wynikającym z Konstytucji, a istniejąca praktyka jeśli nie uniemożliwia, to w każdym razie bardzo utrudnia korzystanie z tego prawa.

(opracował adw. Antoni Bądkowski)